

opowiadającego o codziennym życiu podopiecznych fundacji. Program artystyczny na tę uroczystość przygotowali tancerze ze studia DanceOFFnia. Był też pokaz mody „Bombonierka”, promujący najnowszą kolekcję Elwiry Horosz, pokaz makijażu, prezentacje stylistyczno-fryzjerskie oraz aukcja przedmiotów przekazanych na rzecz fundacji. Poprowadził ją znany aktor Cezary Żak.

- *Chciałbym część swojej popularności podarować tym, którzy najbardziej potrzebują wsparcia* – powiedział aktor.

- *Nie potrafimy dać im zdrowia, ale możemy zapewnić bezpieczeństwo, lepsze samopoczucie i dać nadzieję. Chcemy, żeby dzieci czuły się jak w bajce* – dodała dr Elżbieta Solarz.

Cezary Żak i Elwira Horosz zostali „Ludźmi Szlachetnego Serca” oraz przyznano im tytuł „Ambasadora Fundacji”.

Podczas aukcji na scenie pojawiła się Rozalia Mancewicz, obecna Miss Polonia. Prezentowała kolekcję unikatowej biżuterii, którą na rzecz akcji podarowała Kopalnia Srebra w Krakowie. Udało się za nią wylicytować 3200 złotych. Pod młotek poszły również: sukienka z kolekcji Bohoboco z dołączonym weekendowym biletem do Spa Zdrojówka, dodatki z kolekcji „Różnorodność” projektu Elwiry Horosz, płyta „Ranczo – Wilkowyje” z autografami aktorów, przekazana przez Cezarego Żaka, oraz obraz białostockiego artysty-amatora. Aktorka Katarzyna Żak podarowała na aukcję kolczyki z kryształami Swarovskiego. Łącznie z licytacji zebrano ponad 10 tys. złotych.

Hospicjum – u wielu z nas słowo to wywołuje konotacje związane z przemijaniem, nieodwracalnością, odejściem i cierpieniem. Czy hospicjum to naprawdę kres i czekanie na ostatni sen? Absolutnie nie. Domowe hospicjum to nadzieja i życie. Życie, które choć krótkie, może być szczęśliwe, spędzone w rodzinnym domu, w bajkowym pokoju, wśród przyjaciół i najbliższych. Hospicjum to godność. Poszanowanie bliźniego okazane poprzez czuły gest i słowa współczucia. To droga do światła. A dla chorego dziecka nie ma rzeczy ważniejszych niż ukojenie bólu, cierpienia i podarowanie mu nadziei.

**Tomasz Dawidziuk**

Student VI roku Wydz. Lekarskiego UMB.

# Lekarze białostoccy

## w okresach: międzywojennym i powojennym



**Stefan Fundowicz**

(1906 – 1967)

Urodził się w Lipsku nad Wisłą w powiecie radomskim, jako syn Adama i Katarzyny z Podsiadłych. W 1926 r. ukończył Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Radomiu i w tym samym roku podjął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W czasie studiów brał czynny udział w życiu akademickim; był członkiem zarządu Koła Medyków oraz wiceprezesem Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego. Dyplom lekarza uzyskał w roku 1932.

Po odbyciu rocznej, obowiązkowej służby wojskowej, we wrześniu 1933 r. podjął pracę w Wojewódzkim Szpitalu dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Choroszczu. W 1936 r. odbył staż specjalizacyjny w Klinice Chorób Nerwowych i Umysłowych USB w Wilnie.

Na zebraniach Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Województwa Białostockiego wygłosił kilka referatów. Te najważniejsze to: „Przypadek guza mózgu

i spongioblastoma” (1934 r.), „Choroby psychiczne w świetle nauki o dziedziczności” (1936 r.), „Pokaz chorego (ciała obce w przewodzie pokarmowych)” (1938 r.).

W Choroszczu pracował do czasu wybuchu II wojny światowej. W końcu sierpnia 1939 r. został zmobilizowany. W połowie września, wraz ze swoim oddziałem sanitarnym, dostał się do niewoli niemieckiej koło Zambrowa. Jako że znał język wroga, Niemcy wyznaczyli mu funkcję lekarza przy jeńcach polskich, francuskich i rosyjskich. W 1942 r. został zwolniony i wrócił do Wilna, gdzie znajdowała się jego rodzina. W 1945 r. z żoną, córką i dwoma synami przyjechał do Polski, do Radomia. Pod koniec tego roku został kierownikiem Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej, a w roku 1953 został kierownikiem Wydziału Zdrowia w Radomiu. W ostatnich latach życia pracował w Przychodni Psychiatrycznej. Zmarł w roku 1967 w Radomiu.

cd. na str. 24 →



## Stanisław Emilianowicz

(1907 – 1940)

Urodził się w miejscowości Złotoust w Rosji. Był synem Antoniego i Eweliny. Do 1921 r. mieszkał z rodziną w Rosji, skąd przeniósł się do Lidy. Tu w 1926 r. ukończył gimnazjum i otrzymał świadectwo dojrzałości. Dyplom lekarza na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie otrzymał w 1932 roku. W latach 1932 – 1933 odbył roczną służbę wojskową w Szkole Podchorążych Sanitarnych w Warszawie i awansował do stopnia podporucznika. Podpułkownik S. Krzywiec w opinii napisał o nim: „[...] energiczny, wytrwały w realizowaniu swoich planów”. Prawdopodobnie od 1934 r. (według archiwum szpitala) pracował w Wojewódzkim Szpitalu dla Psychicznicy i Nerwowo Chorych w Choroszczy. W 1937 r. obronił pracę doktorską pt. „O nakłuciu podpotylicznym”. Była ona przedstawiona na XVI Zjeździe Psychiatrów Polskich w Lublinie i Chełmie oraz wydrukowana w roku 1937 w „Warszawskim Czasopiśmie Lekarskim”. W pracy tej autor przedstawił wskazania do nakłucia, technikę nakłucia oraz powikłania.

Brał czynny udział w zebraniach Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Województwa Białostockiego. Na kilku z nich wygłosił następujące referaty: „Demonstracja szeregu przypadków oligofrenii i kretynizmu ze szczególnymi znamionami somatycznymi” (1935 r.), „Demon-

stracja czterech przypadków padaczki objawowej” (1935 r.), „Rola czynnika seksualnego w powstawaniu i przebiegu chorób psychicznych” (1936 r.), „Leczenie schizofreników insuliny” (1937 r.), „Wpływ dużych dawek insuliny na układ krążenia” (1937 r.). Streszczenia tych wykładów były drukowane w „Polskiej Gazecie Lekarskiej”.

W grudniu 1938 r. dr S. Emilianowicz został mianowany na stanowisko ordynatora. Zmobilizowano go w roku 1939 r. i przydzielono do 6. Szpitala Okręgowego. Stamtąd, wraz z rannymi,

którymi się opiekował, trafił do niewoli sowieckiej. Wywieziono go najpierw do obozu w Starobielsku, a następnie przewieziono do Kozielska. Zginął w Katyniu w 1940 r., w wieku 33 lat.

Nazwisko Stanisława Emilianowicza znajduje się na liście NKWD ze Starobielska (poz. 3866) oraz w wykazie ofiar mordów dokonanych w Katyniu i Starobielsku, opracowanym przez Jędrzeja Tucholskiego.

Nie mniej tragicznie los obszedł się z rodziną dr. Emilianowicza. Jego żonę wywieziono na Syberię, a następnie do Kazachstanu. Z Armią gen. Andersa dotarła do Anglii, gdzie zmarła. Prawdopodobnie stało się to po roku 1970. Natomiast syn Witold został wywieziony w czasie wojny do Anglii i nigdy już stamtąd nie powrócił.

### Post scriptum

We wrześniu ubiegłego roku, z inicjatywy Stowarzyszenia „Rodzina Katyńska” w Białymstoku oraz Okręgowej Izby Lekarskiej, w Ośrodku Konferencyjno-Szkoleniowym w Turośni Kościelnej, posadzono siedem dębów ku pamięci lekarzy-oficerów WP, którzy zostali zamordowani w Katyniu i innych miejscach kaźni. Pracowali oni w Białymstoku lub na terenie naszego województwa. Jeden z dębów poświęcony jest dr. Stanisławowi Emilianowiczowi.

### Mieczysław Sopek

Dr n. med., były wieloletni pracownik Zakładu Anatomii Prawidłowej UMB.

### Magdalena Szkudlarek

Dr n. med., adiunkt Zakładu Anatomii Prawidłowej UMB.

